

PRENUMERATA

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, nadto wychodzi stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowana być nie może.

Dziś: Jana Gwałberta.
Piatek: Małgorzaty P. M.
Sobota: Bonawentury P. W.
Niedziela: Henryka Cesarza.

Wschód słońca o godzinie 3-ej minut 47
Zachód " " 8-ej " 21
Długość dnia godzin 16 " 34
Ubyło " " 0 " 8

Wschód księżyca o godzinie 2 minut 21 w.
Zachód " " 8 " 15 w.
Wysokość wody na Wiśle st. 5 c. 0 (st. 5 c. 2)
Dziś o godzinie 4-ej żarna ciepła 12°.

Poniedziałek: N. M. P. Szaplerzej.
Wtorek: Aleksandra W. Westyny.
Środa: Szymona z Lipnicy.
Czwartek: Wincentego a Paulo.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA

Reklamy: za jeden wiersz garbontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologia: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 12 poł.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — **Telefon Redakcji 268.** — **Telefon administr. 517.**
W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313. **Ogłoszenia do „Kurjera Warszawskiego” między innymi przyjmują:** *Ajencja Havasa w Paryżu, Rudolf Mosse, Haasenstein i Vogler A. G., tudzież wszystkie pierwszorzędne biura anonsowe za granicą.*

Nadesłane.

„Złoty Ul”

Fabryka cukierków ang. owocowych i pierników poleca wyroby znane ze swej dobroci w sklepach własnych: Nowy-Swiat Nr. 7, Trębacka Nr. 15, Marszałkowska Nr. 122—oraz we wszystkich znaczniejszych Handlach kolonialnych w Warszawie i na prowincji.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Tolimira bł., jutro Radomila.
Zgromadzenia: Posiedzenie członków wydziału kasy pożyczkowej Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa przy ulicy Krak.-Przedm.—5½ po południu.) — Posiedzenie członków komitetu budowy kanałów i wodociągów. (Biuro zarządu kanalizacji i wodociągów, Królewska 41—7½ wieczorem.)
Spis koni z cyrkułu łazienkowskiego. (Plac za szpitalem ujazdowskim—w godzinach rannych.)
Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Lokal Towarzystwa przy ulicy Krakowskiej-Przedmieście № 15—od 10-ej żrana do 4-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulca. (Lokal wystawy w hotelu Europejskim—od 10-ej żrana do 8-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Lokal wystawy przy ulicy Nowy-Swiat № 27—od 10-ej żrana do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rzemieślniczego krajowego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskiej-Przedmieście № 66—codziennie od 10-ej żrana do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.) — Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskiej-Przedmieście № 66—codziennie od 10-ej żrana do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej żrana do 4-ej po południu.) — Wystawa etnograficzna. (Lokal wystawy przy ulicy Wiejskiej № 18, dom hr. Branickiego—od 10-ej żrana do 6-ej po południu.) — Wystawa starożytności. (Królewska № 1, róg Krak.-Przedm.—od 10-ej żrana do 6-ej po południu. Wejście kop. 15.)
Koncerty: Koncert orkiestry pod dyrykcją Adolfa Sonnenfelda. (Ogród Towarzystwa ogrodniczego przy ulicy Bagateli—7 wieczorem.)
Teatry: Letni: dziś „Bajki” (komedia); jutro „Walka kobiet” (balet) oraz „Złoty cielec” (komedia); — Nowy: dziś „Szttygar” (operetka—z udziałem pań Klementyny Czosnowskiej i Puchniewskiej); jutro „Szttygar” (operetka—z udziałem pań Klementyny Czosnowskiej i Puchniewskiej). (8 wieczorem.)
Teatryki: Bellevue (teatr lubelski): dziś „Święto we Florencji” (operetka); jutro „Święto we Florencji” (operetka); — Eldorado: dziś „Ptasznik z Tyrolu” (operetka); jutro „Ptasznik z Tyrolu” (operetka); — Wodewil (teatr łódzki): dziś „Kropka nad i” (komedia); jutro „Kropka nad i” (komedia). (8 wieczorem.)
Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 28719 rs. 17 kop. (Pożyczki wydawane będą od 9—12-ej przed południem; długata walorów i wykupy uskuteczniają się od 9-ej żrana do 2-ej po południu i od 4—6-ej po południu.)

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

— Dzienniki petersburskie donoszą, iż instytut leżący w Petersburgu będzie zreformowany. Reorganizacja instytutu rozpocznie się z inicjatywy ministerjum rolnictwa jeszcze na jesieni r. b.

— Jak donoszą dzienniki petersburskie, w ministerjum oświaty poruszono kwestję uwolnienia od opłaty w gimnazjach żeńskich córek nauczycieli ludowych. Ten sam przywilej ma służyć wzmiankowanym osobom w zakładach naukowych maryjskich.

— Petersburgi korespondent *Warsz. Dniwn.* pisze, iż ministerjum spraw wewnętrznych postępuje z niezmierną ostrożnością przy przyjmowaniu cudzoziemców do poddaństwa ruskiego, zwłaszcza w krajach południowo-zachodnich, co do którego w ostatnich czasach ani jedno podanie o przyjęcie do pod-

daństwa ruskiego nie zostało przez ministerjum uwzględnione, bez uprzedniego porozumienia się w tej mierze z generał-gubernatorem kijowskim.

— Stosownie do art. 104 Najwyższej zatwierdzonej w d. 9-ym czerwca 1888-go r. ustawy Towarzystwa kredytowego ziemskiego, dyrekcje szczegółowe ogłaszać powinny publicznie o przystąpieniu z dobrami do Towarzystwa przy wskazaniu ilości żądanej na nie pożyczki. Z uwagi na pomieniony przepis ułożono wzory aktów przystąpienia, przesłane dyrekcjom szczegółowym. Ponieważ okazało się, że w składanych dyrekcjom szczegółowym przez właścicieli dóbr aktach przystąpienia, bywają pomijane cyfry żądanych pożyczek, co ze względu na ów art. 104 skutkować musi zwłokę w załatwieniu podań właścicieli dóbr o przyznanie na dobra pożyczek, gdyż w tych wypadkach dyrekcje szczegółowe obowiązane są wyzwać podających o uzupełnienie cyframi aktów przystąpienia, dyrekcja główna poleca dyrekcjom szczegółowym zwracać uwagę tak zgłaszających się o przyznanie na dobra pożyczek, jako też i miejscowych rejentów, iż w aktach przystąpienia do Towarzystwa cyfry żądania pożyczek ściśle zamieszczać należy.

— Jednocześnie ze wzmagającym się wciąż zakresem robót, wykonywanych w warsztatach mechanicznych kolei warszawsko-terespolskiej, żąd wychodzą i zupełnie nowe wagony nietylko towarowe lecz i pasażerskie, i działalność magazynu głównego znacznie zwiększyła się, tak dalece, iż obecnie istniejący magazyn nieodpowiada swemu przeznaczeniu. Z tego też względu zarząd kolei ogłosił licytację na wybudowanie nowego magazynu, na której z pomiędzy kilku tutejszych i zamiejscowych firm utrzymał się przedsiębiorca p. Fryde, gdyż jego oferta na 26,000 rs., okazała się najniższą. Robotykoło budowy nowego magazynu, który stanie bliżej stacji, rozpoczęte będą niebawem, aby przed nastąpieniem pory zimowej mogły być całkowicie ukończone.

— Pomimo wprowadzenia w ruch jeszcze jednego pociągu osobowego do Rudy, pociągi, wychodzące codziennie z Warszawy w godzinach popołudniowych, bywają tak przepełnione, iż przy każdym z nich czynne bywają dwie lokomotywy.

— Świeżo ogłoszony okólnik dyrektora kolei warszawsko-wiedeńskiej zawiadamia interesowanych, iż kandydaci, pragnący wstąpić do szkoły technicznej przy tej kolei, winni zgłaszać się do zarządu szkoły pomiędzy 1 a 15-ym sierpnia. Niewielka liczba wakansów znajduje się w klasach I i III-ej.

— Według zamieszczonego w *Warsz. Dniwn.* sprawozdania z przebiegu epidemii cholery w mieście naszym w d. 9-ym lipca do szpitala Dzieciątka Jezus przybyło 5 nowych chorych (a w tej liczbie trzech z pod nr. 54 przp ulicy Czerniakowskiej, jeden z ulicy Szerokiej nr. 5 i jeden z ulicy Marjensztad nr. 11), zmarł 1, wyzdrowiał 1 i pozostało chorych 32. W obrębie gubernji warszawskiej, w ciągu d. 6 i 7-go lipca: we wsi Wola zachorowało osób 3, zmarły 2, wyzdrowiała 1, pozostało chorych 5; we wsi Młociny wyzdrowiał 1 chory; w osadzie Tarczynie pozostał 1 chory; w osadzie Mogielnicy zachorowała osoba 1, zmarły 3, pozostało chorych 2; w mieście Gombinie pozostał 1 chory; w mieście Płońsku pozostało 4 chorych. W obrębie gubernji kieleckiej w d. 5-ym lipca: w osadzie Słomniki zachorowało osób 5, wyzdrowiał 1, pozostało chorych 16; we wsi Czechach wyzdrowiał 1, pozostał 1 chory; we wsi Trąbkach pozostał 1 chory; we wsi Komorowie pozostał 1; w mieście Miechowie zachorowała 1 osoba, wyzdrowiała 1, pozostało chorych 4; we wsi Kacice zachorowała 1 osoba, pozostało chorych 2; we wsi Jakubowice pozostał 1 chory; we wsi Strzegowie pozostał 1; we wsi Sławniewie pozostał 1 chory; w Nowym Korezynie za-

chorowało osób 4, zmarło 4, pozostało chorych 25, i we wsi Domaszowicy pozostało 2 chorych.

— Pomimo, że zarząd kanalizacji uwzględnił podania jedenastu studentów zakładów technicznych i gotów był przyjąć ich na praktykę wakacyjną, zgłosiło się ich tylko ośmiu. W tej liczbie znajduje się dwóch z instytutu technologicznego w Petersburgu, dwóch z instytutu inżynierów cywilnych, dwóch z technologicznego charkowskiej i dwóch z politechniki ryskiej.

— Posiedzenie komitetu budowy kanałów i wodociągów, zapowiedziane pierwotnie na jutro, odbędzie się już dzisiaj wieczorem o godz. 7½ w biurze zarządu przy ul. Królewskiej nr. 41.

— Wczoraj o godz. 5½ po południu w Towarzystwie dobroczynności odbyło się pod prezydencją p. Franciszka Rydzkowskiego posiedzenie wydziału wsparcia. Z zapisu s. p. Tekli Rapackiej udzielono wsparcia 4-m ubogim nauczycielkom rs. 11, oraz 3-m szwaczkom rs. 7 kop. 50, a z funduszu ogólnych jednemu ze starców rs. 4. Przytem, jak zwykle, wykwalifikowano do przyjęcia kandydatów do zakładu sierot.

— Kursy techniczne dla kobiet otwiera w naszym mieście znana szkoła p. Wiesiołowskiej, której nazwisko w notatce z d. 10-go b. m. mylnie było wydrukowane.

— Żniwa pod Warszawą już zostały rozpoczęte.

— P. Bronisława ze Skłodowskich Dłuska, żona Kazimierza Dłuskiego, dra medycyny, otrzymała od wydziału medycznego uniwersytetu paryskiego stopień doktora i została mianowana laureatką tego wydziału (*laureate de la faculté*).

— P. Teodor Jeske-Choiński wyjechał wczoraj na wieś; sprawozdawca literacki naszego pisma w zaciśzu wiejskim pracować będzie nad powieścią większych rozmiarów, już przez wydawców tutejszych zamówioną.

— Proszęni jesteśmy o zaznaczenie, iż dr. Henryk Kucharzewski w r. b. nie będzie ordynował w Nowem Mieście. Dr. H. K. ordynował w tej miejscowości przez lat 4.

— Złote gody. Niezwykła ta uroczystość odbyła się wczoraj w kościele ewangelicko-reformowanym tutejszym, a obchodzili ją pp. Aleksander i Augusta z Lichtenstadtów małżonkowie Gins.

Już przed godz. 6-tą wieczorem kościół napelnił się przedstawicielami inteligencji tutejszej: adwokatów, urzędników, przedstawicieli prasy, księgarzy, wydawców, właścicieli znaczniejszych drukarni, towarzyszy sztuki drukarskiej i w. in.

O kwadrans na 7-mą weszli do świątyni jubilaci w otoczeniu najbliższej rodziny, jako to: syna, córek, zięciów, wnuków i prawnuków.

Następnie p. superintendent Diehl skreślił treściwie życiorys małżonków, którzy własną pracą doszli do zaszczytnego stanowiska, jakie w gronie obywatelstwa tutejszego zajmują.

Po odmówieniu modłów, na chórze zabrzmiał hymn „Veni Creator”, i jubilaci odbierali od obecnych serdeczne życzenia.

— S. p. Chojnacki. (Jul. Hep.) Dnia 29-go czerwca b. r. zmarł w naszym mieście s. p. Henryk Chojnacki, artysta-muzyk, ostatecznie właściciel posesji na Pradze; żył lat 77.

Zmarły w swoim czasie należał do znanych powszechnie w Warszawie postaci; obdarzony bowiem talentem gry na skrzypcach, po miejscach publicznych dawał koncerty z towarzyszeniem fortepianu, lub też złożywszy orkiestrę, dyrygował nią. Przed laty grywał stale wieczorami w wielce ucze-

szezanej kawiarni Laniewskiej przy ulicy Nowo-Senatorskiej, w domu Bocka, a później w podobnym zakładzie, który był jego własnością, przy ulicy Trębackiej, w kamienicy niegdyś Barandona, utrzymujące restaurację „Pod żarłokiem”; dziś posesja ta należy do p. Franciszka Schustra z Mokotowa.

Nieboszczyk Chojnacki pracował też i jako kompozytor utworów tanecznych, których napisał do 200-tu...

Utwory te wydawali swoim nakładem właściciele składu nut: Klukowski, niegdy przy ulicy Miodowej (przy rogu Kapitulnej) skład utrzymujący, oddawna już zwinęty; Julian Müller, właściciel litografii przy ulicy Senatorskiej; Sennwald, księgarz przy ulicy Miodowej; niektóre zaś s. p. Chojnacki swoim kosztem drukował w litografii Otto, Tytza lub Hirsza.

Dla przyszelego bibliografa, tytuły główniejszych kompozycji Henryka Chojnackiego (wszystkie wyszły w Warszawie) zaznaczamy; wiele z nich autor dedykował współczesnym miłośnikom muzyki.

Wyliszmy najpierw polki: „Flaterer-polka” — ofiarowana p. Witoldowi Muńskiemu, „Le Triomphe de Suez”, „Rozmowa ptaszków” — ofiarowana p. Karolinie z Mycielskich hr. Adamowej Krasińskiej, polka ofiarowana prezydentowi m. Warszawy, rz. r. st. Andrzejowi (1856 r.), „Ukrainka”, polka, ofiarowana p. Cezaremu Lenartowiczowi; „Tchumka” polka (czumka), ofiarowana hr. Piotrowi O'Brien de Lassy, „Sielanka”, polka-tremblante — ofiarowana pannie Marji Puchala; „Nadzieja”, polka tremblante; „The lanciers”, polka; „Condor”, galop-polka — ofiarowana Adamowi hr. Krasińskiemu; „Tremblante”, polka à trois pas — ofiarowana baronowej Mengdenowej; „Emilja”, polka — ofiarowana p. Krassowskiemu; wreszcie Chojnacki napisał i wydał u Millera polkę:

„Tańcowała ryba z rakiem
A pietruszka i t. d.”

Przypowiadka ta, służąca za tytuł polki, ilustrowana była na nutach odpowiednim rysunkiem.

Dalej wyszły jego mazury: „Adam Krasiński”, mazur na fortepian, „Chwile szczęścia”, mazur skomponowany i ofiarowany pięknym warszawiankom; „Kirchholm”, mazur, ofiarowany hrabiom Aleksandrze Chodkiewiczównie i hr. Stanisławowi Kossakowskiemu; „Głos radości”, mazur ulubiony na fortepian — ofiarowany p. Helenie Baranowskiej, grywającej na balach i wieczorach tańczących; „Panie-kochanku”, mazur, ofiarowany księciu Karolowi Radziwiłłowi; „Wieniec polny”, mazur — ofiarowany damom prowincji, grywającym w r. 1872-ym w Dolinie Szwajcarskiej przez orkiestrę Sonnenfelda; „Ziemo-wit”, mazur (op. 100) — ofiarowany p. Karolowi Godlewskiemu; „Puchar wina i piękna dziewczyna”, mazur — ofiarowany Janowi Straussowi, kapelmistrzowi Wiednia.

Nakoniec w zbiorze tańców na fortepian, wydanych z litografii Mękarskiego, nakładem księgarni Ungra i Banarskiego, istniejącej na Krakowskim-Przedmieściu, obok kompozycji: Łodwigowskiego, Szulca, T. Hertza i Muntla, pomieszczony także został oberek Chojnackiego p. t. „Oberek z nad Wisły”.

— Z teatrzyków.

Dziś na scenie teatrzyku Wodewil po raz pierwszy njrzej mamy ostatnią trzyaktową lekką komedię M. Wołowskiego „Kropka nad i”.

Najbliższymi nowościami w ogródkach będą:

W Wodewilu „Wyścig dystansowy” Szaniawskiego i Laskowskiego „Victoria” Mielnickiego, „Wilk i owce” Grabowskiego i kilka rzeczy tłumaczonych.

Bellevue przygotowywa, obz szczęśliwiej niż „Zabawę we Florencji”, jedną z wesołych farsz francuskiego „Oj dragoni, dragoni”!

— Wystawa higieniczna.

W dniu wczorajszym grono organizatorów przyszłej wystawy higienicznej obradowało nad utworzeniem oddzielnych komitetów, których działalność naukowa stanowić ma najważniejszą podstawę i główny cel pomienionej wystawy.

W zasadzie podzielono w tym względzie zapatrywanie komitetu redakcyjnego *Zdrowia*, gdzie poprzednio już uchwalono wzorować się co do organizacji wewnętrznej na wystawie z r. 1887-go, która dzięki tym właśnie naukowym pracom komitetów wywarła nader dodatni wpływ na ogół, popularyzując najnowsze zdobycze z dziedziny higieny oraz umiejętności pokrewnych.

Uzyskał też ogólną aprobatę regulamin zasadniczy, opracowany w łonie tymczasowego komitetu organizacyjnego, jak również dokonane już poprzednio wybory do zarządu.

Ostateczne ukończenie się komitetów odroczone do ogólnego zebrania, mającego się odbyć w jesieni, po powrocie z wakacji wszystkich członków, którzy będą zaproszeni do przyjęcia udziału w pracach komitetów.

Listę tych członków postanowiono wciąż uzupełniać, tak, iżby się na niej znaleźli wszyscy ogólnie znani pracownicy w dziedzinie specjalności, objętych

programem przyszłej wystawy, nie wyłączając naturalnie i kobiet.

Tu nadmienić należy, że oprócz wymienionych już przez nas 7 komitetów, projektowany jest oddzielny komitet farmaceutyczny, zaś do komitetu statystycznego dołączony być ma meteorologiczny.

Do zapraszania wszystkich członków na przyszłe ogólne zebranie upoważniono redakcję *Zdrowia*.

Tymczasowy komitet organizacyjny do czasu ogólnego zebrania zająć się ma przede wszystkim upatrzeniem odpowiedniego miejsca dla przyszłej wystawy, p. Lindley bowiem oświadczył się stanowczo przeciw urządzeniu wystawy na stacji filtrów w roku przyszłym, uważając za daleko odpowiedniejsze urządzenie jej w roku 1886-tym, albo nawet w 1887-ym, ponieważ... upłyne wówczas lat dziesięć od poprzedniej wystawy.

Następnie czynnościami komitetu tymczasowego ma być obmyślenie niezbędnych na początek środków materialnych, tudzież inne stadja przygotowawcze. Rezultaty wszystkich prac przygotowawczych, ujęte w formę elaboratu, poddane być mają pod sankcję ogólnego zebrania, i wówczas to zapewne projektowana wystawa zacznie przybierać kształty widome...

W oczekiwaniu tej chwili z całego serea życzymy powodzenia zdrowej myśli, podjętej w imię publicznego dobra.

— Pamiętnik szewski.

W jesieni r. b. odbędą się wybory nowego urzędu starszych zgromadzenia szewców.

Korzystając z tej okazji, znany działacz w sferach rzemieślniczych, p. Stanisław Hiszpański, przystąpił do opracowania „Pamiętnika”, który ma zawierać działalność cechu dotychczasową, ze szczególnem uwzględnieniem lat ostatnich.

— Kąpiele wiślane.

Jak zwykle o tej porze, kąpiele w Wiśle ściągają mnóstwo amatorów.

W r. b. po prawej stronie rzeki ustawiono jeden tylko omnibus, a po za nim dwie szkoły pływania.

Reszta omnibusów znajduje się po stronie warszawskiej tuż przy moście.

Napiływem gości cieszy się szczególnie omnibus praski, do którego pora wieczorną docisnąć się prawie niepodobna.

Publiczność w wypadku rzeczonym kieruje się przede wszystkim przeświadczeniem, iż kąpiel, bardziej oddalona od ścieków miejskich, więcej ma warunków zdrowotnych.

— W podróży.

W nocy z piątku na sobotę zeszłego tygodnia pani Zofia Niemysłowska, żona tutejszego urzędnika kolejowego, została w nader zuchwały sposób okradziona.

Pani N. jechała przez Drezno do Francensbadu.

W piątek wieczorem zajęła miejsce w damskim przedziale klasy 2-jej, gdzie już znajdowały się dwie pasażerki, które zaproponowały pani N. składkę dla konduktora, aby nikogo więcej nie puszczał.

Kiedy pani N. zbudziła się rano z silnym bólem głowy, już na granicy Czech i Saksoni towarzyszek nie było.

Wysiadły one znacznie wcześniej, bo w Chemnitz, i zabrały pani N. woreczek, na piersiach zawieszony, a mieszczący 200 rubli i 150 guldenów.

Nadto złodziejki uniosły złoty zegarek, bransoletę i pierścionek z brylantem, którego ściągnięcie z palca wymagało pewnej siły.

Ta okoliczność dowodzi, że pani N. była wprowadzoną w sztuczny sen.

Okradzionej pozostała jedynie portmonetka z kilkudziesięciu guldenami i tyłuż markami pruskimi, co pozwoliło pani N. dojechać do Francensbadu.

Pościg za złodziejkami, jak donosi poszkodowana w liście do męża, jest energiczny.

Wypada nadmienić, że zarząd kolei saskiej ofiarował pani N. forszus pieniężny.

— Na letnich mieszkaniach.

Mieszkańcy letnich siedzib zaczynają skarżyć się na kradzieże.

Spizarki, drwalki, piwnice padają już ofiarą pożądlwości rzemieślników.

Nocy onegdajszej okradziono w Radziwiłłowie piwnicę p. B., przed kilku dniów taki sam wypadek spotkał innego z letników, nieopodal tej stacji zamieszkałego.

Doświadczeni lokatorowie winę większej części spełnionych kradzieży przypisują niedostatecznemu dozorowi ze strony właścicieli wynajmowanych domów, łatwo bowiem zauważyć, iż okradane bywają co rok jedne i te same mieszkania, kiedy inne od losu podobnego zupełnie są wolne.

— Trojaczki.

Zamieszkała na Brudnie żona cieśli, Marjanna Winerowa, powiła trojaczki.

Dwoje niemowląt wkrótce zmarło, pozostałe zaś wraz z matką znajdują się w stanie zdrowia pomyślnym.

— Porażenie słoneczne.

Wczoraj, pracujący na berlinie Szmajkego parobek, Michał Konopka, uległ porażeniu słonecznemu.

Nieprzytomnego odwieziono do szpitala na Pragę.

— Utonięcia.

Chłopczyk, który w dniu wczorajszym wpadł z gabary Wisły, nazywa się Antoni Amplewski, liczył lat 9 i miał przy rodzicach przy ul. Przemysłowej pod № 31-ym.

Zwłok, pomimo poszukiwań, dotychczas nie odnaleziono. W dniu wczorajszym, w godzinach popołudniowych, botnik, Ludwik Jarosz, liczący lat 26, pławiąc konia około stacji kolejowej na Wiśle, natrafił na głębie i utonął.

Zwłok J. nie odnaleziono. Na prawy brzeg Wisły pod Bielanami wypłynęły zwłoki pielicy, kobiety niemłodej, w odzieży wiejskiej. Sledztwo zarządzone.

— Zasiabnięcie.

Zamieszkały przy ul. Brukowej pod № 3-im syn stróża, ward Borowski, w dniu wczorajszym nagle zasiał.

Po udzieleniu pomocy lekarskiej przez lekarza cyrkulowego chorego odwieziono do szpitala.

— Nagła śmierć.

Szymon Olszewski, zamieszkały przy ul. Wroniej pod № 22-im, wczoraj nagle zasiał.

Pomimo udzielonej pomocy lekarskiej, O. wkrótce życia pochorował.

Zwłoki przewieziono do prosektorjum.

— Uderzenie samobójstwo.

Wczoraj nad Wisłą od strony Rybaków zauważono kobietę, która rzuciła się do wody.

Na ratunek podeszły dozorca przystani Rybaków, Olkowskiego, który ją na brzeg wyciągnął.

Po odstawieniu niedoszłej samobójczyni do cyrkulu zamkowego, okazało się, iż jest to Teodora Nowikowa, zamieszkała przy ul. Zakątnej pod № 1-ym.

Przyczyna samobójstwa niewiadoma.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 13-go lipca, o godz. 7½ wieczorem, w białym zarządku przy ulicy Królewskiej pod № 41-ym, odbędzie się odroczone z zeszłego tygodnia posiedzenie członków komitetu budowlanego i wodociągów.

— D. 13-go lipca odbędzie się w Lublinie nadzwyczajne posiedzenie zarządu sędziów pokoju pierwszego okręgu guberni lubelskiej.

— Od d. 13-go lipca do 12-go kwietnia dozwolone jest w Królestwie Polskiem polowanie na ptactwo przelotne: mianowicie: zórawie, czaple, kuligi, chruszczele, bekasy, belty, czajki, kurki wodne, gołębie, przepiórki, drozdy, wronki, gęsi, kaczkę i kurki.

— D. 13-go lipca, w magistracie m. Przasnysza, odbędzie się licytacja na trzyletnią dzierżawę dochodu kasy miejskiej przasnyskiej z opłat kopytkowych, targowych i jarmarcznych w m. Przasnyszu od rs. 835 rocznie; wadium oznaczono rs. 250.

— D. 13-go lipca, w urzędzie powiatowym marjampolskim odbędzie się licytacja na trzyletnią dzierżawę dochodu kasy miejskiej marjampolskiej z opłat targowych, kopytkowych i jarmarcznych od rs. 2215 kop. 50 rocznie; wadium wynosi rs. 222.

— Do d. 13-go lipca naczelnik wydziału gospodarczego tej wiedeńskiej przyjmować będzie deklaracje opieczetowane na trzyletnią dzierżawę prawa sprzedaży książek, gazet i periodycznych na stacjach kolei warszawsko-wiedeńskiej; wadium rs. 50.

— Od d. 13-go lipca, we środy, czwartki i piątki, w godzinach od 11—1-jej po południu, składac można prośby o przyjęcie do klas: przygotowawczej, piątej i szóstej w warszawskiej szkole realnej.

— D. 13-go lipca, w wojskowej komisji budowlanej w Ostrowie, gubernji łomżyńskiej, odbędzie się licytacja na wykonanie robót ziemskich w budowanych koszarach dla szwadronu artyleryjskiej w Ostrowie; wadium oznaczono rs. 250.

— D. 13-go lipca, w urzędzie powiatowym ostrołęckim, odbędzie się licytacja na trzyletnią dzierżawę dochodu kasy miejskiej ostrołęckiej z opłat jarmarcznych i kopytkowych od rs. 561 kop. 99.

NEKROLOGJA.



ś. F.

Jadwiga z Grodzińskich Morawska,

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Bogu dnia 11-go lipca 1894 r., przeżywszy lat 26. Wyprowadzenie zwłok z majątku Zagórzyn do kościoła parafialnego w Pamięcinie nastąpi w piątek, d. 13 lipca, o godzinie 5-jej po poł. Nabożeństwo żałobne i pochowanie zwłok dnia następnego, o godz. 11-jej przed południem, na które zapraszają: stroskany mąż i matka z rodziną.

† W dniu 13-ym lipca r. b., to jest w piątek, o godzinie 8-jej zrana, w kościele powązkowskim odprawiona zostanie msza święta za duszę ś. p. Felicjanny Ciesielskiej, Piotra Anny Miedzielskich, a to z legatu przez niegdy Felicjanę Ciesielską uczynionego; o czem rektor kościoła powązkowskiego interesowanych zawiadamia.

† Za duszę

ś. p. Michała Jankowskiego,

radcy kolegjalnego b. komisji spraw wewnętrznych, jako w dwudziestą trzecią rocznicę śmierci, odbędzie się nabożeństwo żałobne dnia 13-go lipca, to jest w piątek, o godz. 10-jej zrana, w kościele św. Aleksandra, na które pozostała wdowa i rodzina życzliwych.

Wyprowadzenie zwłok zmarłej w dniu 8
a. r. b. w Berlinie, w 34-ym roku życia,
po ciężkich cierpieniach

B. P.

Flory z Bernsteinów LEONOWEJ BRODZKIEJ,

nastąpi we czwartek, to jest dnia 12 b. m.,
o godzinie 4-ej po południu, z dworca
drogi wiedeńskiej na cmentarz wyznania
mojżeszowego.

Na smutny ten obrzęd pograżeni w głę-
bokim smutku: ojciec, mąż, dzieci, brat i
pozostała rodzina, zapraszają krewnych,
przyjaciół i znajomych.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

—3221—

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

ŚMIERĆ OJCA ŚW.

Rzym 11-go lipca. (Tel. pryw. Kur. War.) —
Ojciec św. zupełnie już przyszedł do siebie. Lekarz
domowy Leona XIII-go zaprzestał już wizyt. Wezo-
raj do godziny 7-ej wieczorem Ojciec św. przebywał
w ogrodach watykańskich, gdzie pracował nad nową
encykliką.

POWRÓT JEZUITÓW.

Berlin 11-go lipca. (Tel. pryw. Kur. War.) —
Rezultat posiedzenia rady związkowej, mianowicie
przyjęcie projektu bawarskiego o powrocie redempto-
rystów, odrzucenia zaś uchwały parlamentu o po-
wrocie jezuitów, jest wynikiem długotrwałych roko-
wań pomiędzy rządem pruskim a bawarskim.

WIZYTA CESARSKA.

Berlin 11-go lipca. (Tel. pryw. Kur. War.) —
Cesarz Wilhelm zawiadomił królową Wiktorję, iż
dopiero d. 8-go sierpnia przybędzie do Coves, gdyż
postanowił przedłużyć podróż po Norwegji.

PRZEPISY PASPORTOWE.

Berlin 11-go lipca. (Tel. pryw. Kur. Warsz.) —
Dzisiejszy *Reichsanzeiger* ogłasza rozporządzenie,
dotyczące pasportów podróżnych, przybywających
z Rosji. Rozporządzenie znosi paragrafy 1 i 2-gi u-
stawy z d. 14-go czerwca 1879-go r., nakazujące wi-
zowanie pasportów. Inne paragrafy z d. 14-go czer-
wca 1879-go r. pozostają w swojej mocy.

ŚRODKI ZARADCZE.

Paryż 11-go lipca. (Telegram Agencji półn.) —
Konferencja międzynarodowa, zwołana celem obmy-
ślenia środków do walki z anarchją, ograniczy się
na skombinowaniu zarządzeń policyjnych. Anarchi-
ści mają pozostawać pod stałym dozorem policyj-
nym. Cudzoziemcy wysyłani będą do swoich kra-
jów. Szwajcarja przychylnie zapatruje się na pro-
jekt, Włochy mają mu wiele do zarzucenia. Wszel-
kie zarządzenia zyskują moc obowiązującą przed
październikiem r. b.

ZABURZENIA KOLEJOWE.

Chicago 11-go lipca. (Tel. Agencji półn.) —
W Stanach Zjednoczonych sroży się niezwykle strejk
robotników kolejowych. Prezydent Cleveland ogłosił
proklamację, nakazującą zamknięcie zgromadzeń
strejkujących. W Illinois daje się zauważyć silne
wrzenie wśród kopaczy węgla. Aresztowano przy-
wódzcę strejku, Debsa, pod zarzutem spisku. W o-
statniej chwili koleje ruch pociągów powoli przywra-

cają. Regularne wojska wciąż nadchodzą wobec za-
powiedzianego na jutro wielkiego strejku. Z San
Francisko do Sacramento wysłano sześć oddziałów
wojska na parowcu. Wojska wiozą ze sobą armaty
Gatlinga i baterje artyleryjskie. Strejkujący przy-
gotowali się na przyjęcie oblężenia. Mają oni 1,500
karabinów i wiele rewolwerów.

Chicago 11-go lipca. (Tel. pryw. Kur. W.) —
W Chicago i Hammond spokój już jest prawie
przywrócony. Burzyciele rozpraszają się przy pier-
wszych strzałach wojska. Depesze, nadchodzące z po-
jedynczych linii kolejowych, stwierdzają, iż wszędzie
robotnicy powracają do pracy.

San-Francisco 11-go lipca. (T. pr. K. W.) —
Położenie jest jeszcze groźne. W razie potrzeby przy-
ślane będą okręty wojenne na pomoc załodze tutej-
szej.

KONGRES PRASY.

Antwerpja 11-go lipca. (Tel. pryw. K. W.) —
Na dzisiejszym posiedzeniu kongres prasy uznał po-
trzebę obniżenia taryf telegraficznych i telefonicz-
nych dla dzienników w komunikacji międzynarodo-
wej.

POŻAR TEATRU.

Bruksella 11-go lipca. (Tel. pryw. Kur. W.) —
Zgorzał teatr leśni. Straty wynoszą milion fran-
ków.

Sofja 11-go lipca. (Telegram Agencji półn.) —
Książę Ferdynand wyjechał do Wiednia.

Sofja 11-go lipca. (Tel. pryw. Kur. War.) —
Na wyborach gminnych prawie wszędzie przeszli
kandydaci rządowi.

Sofja 11-go lipca. (Tel. pr. Kur. Warsz.) —
Wezoraż tłum chciał zburzyć dom Stambułowa. Dom
strzeżony jest przez silny oddział żandarmów.

Chrystjanja 11-go lipca. (Tel. pryw. Kur.
War.) — Partja radykalna interpelowała rząd w stor-
thingu, czy prawdą jest, jakoby następcą tronu miał
wypowiedzieć zdanie, iż Norwegja narażona będzie
niebawem na napad zbrojny. Minister Stang odpo-
wiedział, iż w pogłosce niema ani słowa prawdy. Pa-
nuje ogólne przekonanie, iż storthing bez protestów
uchwali listę cywilną następcy tronu.

Wiadomości zagraniczne.

Wiedeń, 9-go lipca.

(Korespondencja specjalna Kurjera Warszawskiego.)
(Zdrowotność miast. — Muzeum pocztowe. — Sport. —
Odnaczenie dziennikarzy.)

Dawniej nie niekali ludzie całymi rojami na wieś
przez lato i było im dobrze. Ba, właśnie, bo było im do-
brze; miasta, lubo dosyć prymitywne, nie były gęsto za-
ludnione, nie było kolei, telegrafów, telefonów i dzienni-
ków, które życie czynią gorączkowem. Dzisiaj każde
wielkie miasto — to instytucja do niszczenia ludzi. Tru-
dno pojąć, że amerykanie, naród przecież mądry i pra-
ktyczny, nowe swoje miasta na stary sposób europejski
budują, a nawet gorzej, bo i w górę jadą do dwudziestu
pięter.

Można rozmyślać o miastach, czytając nowe dzieło:
„Zdrowe, przyjemne i tanie mieszkania”, które tu wydał
Lothar Abel. Przytacza on obliczenia Farr'a, że np.:
w Londynie i 12-tu miastach Anglii na 3,553,000 ludzi
umiera co pół roku na choroby zakaźne: 12,766, na spo-
radyczne 25,393, na uwiad starczy 2,924. Na tę samą
ilość ludzi po małych miasteczkach i wsiach umiera w tym-
że czasie na choroby zakaźne 6,045, na sporadyczne
14,280, na uwiad starczy 3,102. Oto dowody liczne.
Toż wiadomo, że każdy człowiek wdycha na dzień 14 m.
kubicznych powietrza. Gdyby gaz wydechany przez je-
dnego człowieka uwieźić w rezerwuar i wstawić weń czło-
wieka, padłby w tej chwili nieżywy. Nadto zaś są w mi-
astach wyziewy odpadków, kanałów, dym, produkty spale-
nia, odpadki przemysłu. Na wsi prąd powietrza rozpra-
sza wyziewy, rozcieńcza je, unieszkodliwia.

Na jedną milę kwadratową mieszka w Londynie ludzi
200,000, a przecież to miasto znacznie zdrowsze od in-
nych (mimo mgły czarnej). Ale bo też tam starają się o
to, żeby zdrowo mieszkać, żeby kanalizacja, wodociągi by-
ły dostateczne, a wewnątrz domów, żeby wszystko do wy-
mogów higieny było zastosowane. Hygieniści i budo-
wniczowie już mniej więcej wiedzą, czego potrzeba, ale
spekulacja sprawia, że miasta stają się koszarami czynszo-
wymi. Tylko przepisy władzy mogą sprawić, żeby się

ludzie w niezdrowych norach nie niszczyli. W Londynie
umiera rocznie na 1,000 ludzi 18, ale w dzielnicy nędzy,
w Whitechappel — 39.

Wiedeń gorączkowo się przygląda robotom około budo-
wy kolei miejskich, które pozwolą kiedyś na emigrację
ze środka miasta do jego obwodów między winnice, pod
las i na góry.

Gimnazjum żeńskie zakończyło drugi rok szkolny;
w program uroczystości wchodził odczyt studentki Ireny
Schoenfeld o Adalbercie Stifter, który był jednym z pier-
wszych inicjatorów ruchu kobiecego w kierunku zdobycia
nauki i prawa do pracy w wielu zakresach.

Towarzystwo przyjaciół dzieci przybrało, jako szcze-
gólne zadanie, obronę dzieci przed dręczeniem i krzy-
wdzeniem, a to wskutek zbyt licznych wypadków dzikiego
znęcania się.

W Praterze otwarto rządowe muzeum pocztowe. Jest
tam przedstawiona na okazach, wozach, ubiorach, ryn-
sztunkach, widokach itp. cała historia rozwoju poczty.
Dla powieściopisarzy jest tam mnóstwo *documents hu-
mains*.

Dwaj członkowie tutejszego związku prasy zagranicz-
nej otrzymali zaszczytne odznaczenia: A. Beiling (*Journal
des Débats i Riforma*) otrzymał od rządu francuskiego
dekorację (palmy) *officier d'Academie*; Emilio Hirsch
(*Nazione*) otrzymał od króla Humberta krzyż kawaler-
ski orderu Korony włoskiej.

Żaglowcem profesora Wellnera jeszcze w lecie latać nie
będziemy. Próby, które w tych dniach się rozpoczynają,
mają na celu sprawdzenie z osobna wymiarów i działal-
ności każdej części składowej, czy praktyka z teorią się
zgadza.

Po raz pierwszy urządzono wezoraż na Dunaju regaty
uczniów szkół średnich.

W Linz do wyścigów kołowników dopuszczono po raz
pierwszy, jako osobny numer: wyścig wojskowych.

Z Antwerpji przybyli tu na rowerach — wygodnie, w 2
tygodnie, bo zwiedzali okolice — dwaj amerykanie z Buffa-
lo: drukarz Kościółek i aptekarezyk, Dort. Udają się
oni na Preszburg i Peszt do Galicji — do Lwowa i w Ta-
try — potem na Warszawę i Niemcy mają wracać aż do
morza, żeby się na okręt, a po wylądowaniu potoczyć
się do Buffalo.

Berlin, 10-go lipca.

(Korespondencja specjalna Kurjera Warszawskiego.)
(Bennigsen. — Procesy.)

Sędziwy przywódca partji narodowo-liberalnej, Ben-
nigsen, obchodzi dzisiaj w Hanowerze 70-tą rocznicę swo-
ich urodzin. Już od kilku tygodni przyjaciele jego
polityczni do uroczystości tej czynili przygotowania. Pra-
sa narodowo-liberalna w szumnych dytyrambach w dniu
dzisiejszym składa hołd Bennigsenowi; pokrewna jej du-
chem wolno-konserwatywna *Post* również wysławia pa-
trjotyzm gorący Bennigsen i zaznacza z uznaniem, że
zawsze okazywał się nieublaganym wrogiem tendencji
wstecznych, oraz że był zręcznym inicjatorem kompromi-
sów. W gmachu hanowerskiego prezydium naczelnego Ben-
nigsen przyjmował różne deputacje, przybyłe z powinszo-
waniami.

Księżna następczyni tronu meiningeńska, siostra cesa-
rza, uległa wypadkowi pod Eisenach, który przypadkiem
tylko nie pociągnął za sobą fatalnych skutków. Wyje-
chała powozem otwartym na spacer, gdy nagle zaczął pa-
dać deszcz i księżna wraz z otoczeniem rozpięła parasole.
Konie zlekły się rozpiętych parasolów, skoczyły w bok
i wywróciły powóz. Księżna ma mocno potłuczone bio-
dra, zresztą jednak nie poniosła żadnego szwanku.

Asystent pocztowy Ulrich, który po sprzeniewierzeniu
160,000 marek w Lipsku bawił w Alexanderbad pod
Wosmiedel w Bawarji, tamże przytrzymany i oddany pod
sąd, skazany został przez trybunał sądu przysięgłych
w Lipsku za sprzeniewierzenie na siedem lat ciężkiego
wziewienia i na pozbawienie praw honorowych przez lat
dziesięć.

Inny ciekawy proces rozegrał się w Bambergu. Ban-
kier i radca handlowy, Nathan Hesslein, stał przed kra-
tkami sądowymi, jako oskarżony o sprzeniewierzenie pieni-
dzy, oddanych mu w depozyt, o podstępne bankructwo
i t. p. Śledztwo sądowe wykazało, że Hesslein, sprze-
niewierzyszy razem 37 depozytów, udał się do Wiednia,
gdzie d. 22-go maja r. z. dopuścił się zamachu samobój-
czego. Już dnia następnego ogłoszono jego upadłość.
Brata jego, Jakuba, znaleziono z gardłem przetrziętym
w piwnicy gmachu bankowego. Nathan przed sądem wi-
nę całą za praktyki nieuczciwe zwał na brata, lecz nie
znalazł wiary; skazany został na 7 lat ciężkiego więzie-
nia i pozbawienie praw honorowych przez lat 10. Ruinę
swoją zawdzięcza Hesslein zbyt gorączce spekulacji
cyjnej.

W teatrze berlińskim rozgościła się po ustąpieniu Bar-
naya trupa skandynawska pod dyktando literata szwedz-
kiego, Keya, który zamierza wystawić cały cykl drama-
tów ibsenowskich. Z uwagi, że publiczność tutejsza nie-
zbyt gustuje w północnej muzyce dramatycznej, powo-
dzenie trupy wydaje się więcej, niż wątpliwem.

K.

Paryż, 9-go lipca.

(Korespondencja specjalna Kurjera Warszawskiego.)

(14-ty lipca. — Opera włoska. — Notatki teatralne.)

Za dni kilka przypada święto narodowe 14-ty lipca, na które zwykłe państwo wyznacza 72,000 fr., departament Sekwany 38,000 fr., a Paryż 300,000 fr. Z ogólnej sumy 410,000 fr. rozdawano ubogim 120,000 fr., przedstawienia teatralne i widowiska dla dziatwy szkolnej kosztowały 185,000 fr., wreszcie zabawy, fajerwerki, iluminacja 104,000 fr. W tym roku z przyczyny śmierci Carnota rząd postanowił, aby święta nie obchodzić, ale rada miejska paryska po nader burzliwym posiedzeniu zdecydowała, iż święto obchodzić należy. Wobec tego prefektura policji znalazła się w konieczności wydania ponownego cyrkularza do komisarzy policyjnych, aby nie wzbraniła zabaw na placach publicznych, pochodów z pochodniami itp., rząd jednak postanowienia swego nie cofnął. Miasto oświadczyło, że przez wzgląd na panią Carnot nie będą iluminowane pola Elizejskie, plac Zgody oraz ulica Soufflot, prowadząca do Panteonu.

Słynny wydawca włoski, Ed. Sonzogno, doprowadził do skutku projekt wskrzeszenia opery włoskiej w Paryżu. Zapowiadają nam ją na rok przyszły, Sonzogno podjął się sprowadzić artystów włoskich, orkiestrę, chóry, kostjumy i dekoracje, co naturalnie przyjdzie mu z łatwością, bo, jak wiadomo, jest on dyrektorem teatru medjolańskiego, właścicielem dwóch teatrów: Mercadante i San-Carlo w Neapolu oraz teatru Pergola we Florencji. Pociągnie to jednak za sobą koszty olbrzymie, dotąd nigdy nie praktykowane, nawet przez sławną trupę meiningenską. Przedstawienia odbywać się będą od d. 16-maja do 16-go czerwca 1895-go r., na repertuar złożą się opery włoskie, nieznane w Paryżu, po większej części młodych kompozytorów, jak: Leoncavalla, Mascagniego itp. Każda opera powtarzana będzie 3 razy.

Massenet, po powrocie z Londynu, osiedlił się na kilka miesięcy w swojej posiadłości w Pont de l'Arche, gdzie pracować będzie nad nową partycją do dramatu A. Silvestre'a „Grisélidis”.

Sędziwy artysta Komedji francuskiej, Got, kończy w tym miesiącu 50 lat swej służby na deskach pierwszej sceny francuskiej. Uczniowie jego: Le Bargy i Féraudy przygotowują uroczystość jubileuszową i bankiet pożegnalny. Znacomity artysta jednak nie zaraz opuszcza scenę, przyrzekł bowiem Richepin'owi odtworzyć jedną postać w jego nowym dramacie „Vers la joie”; do grudnia więc pozostanie na swoim stanowisku, poczem całkiem usunie się od życia teatralnego i osiadzie w swym domku w Boulailliers.

Rzym, 8-go lipca.

(Korespondencja specjalna Kurjera Warszawskiego.)

(Z Watykanu. — Wiadomości teatralne.)

Wiadomości z Watykanu są wciąż pomyślne: Ojciec św. pomimo upałów, które się zaczęły, używa najlepszego zdrowia i połowę dnia zwykły spędzać codziennie w ogrodach watykańskich, gdzie sam układa nową a ważną encyklikę. Zbiór encyklik, czyli okólnych listów panującego Papieża, stanowić będzie epokę w dziejach kościelnych. Żaden inny jeszcze Najwyższy Pasterz nie wydał tylu encyklik w przeróżnych sprawach i zagadnieniach. Łacina Leona XIII-go jest wzorową.

Dziś w kościele św. Jędrzeja na Kwirynale rozdane miały być nagrody młodzieńcom, należącym do towarzystwa św. Stanisława Kostki.

Przedsiębiorstwo Cesari, dostarczające oper i śpiewaków teatrom włoskim, zapowiada na zimę w tutejszym teatrze Costanzi najwspanialszy i znany już utwór Verdiego „Falstaff” i Pucciniego „Manon Lescaut”. W teatrze Nazionale zaś dany będzie w jesieni balet wielkich rozmiarów „La Fata delle bambole” (Czarodziejka dziewczątek), w którym występować będą głośne a nieznane jeszcze w Rzymie baletniczki: dwie siostry Garzia, panna Santori, panna Merlac i panna Mariani.

Zawiazał się tu komitet rozciągający opiekę swoją nad teatrem w dalekiej romanesco, czyli rzymskim, który podnieść do godności języka usiłuje. Na czele tego komitetu znajdują się poetki rzymskie: Klejla Bertini-Attili i Klotylda Vilaloni oraz wielu literatów i dziennikarzy. W teatrze Manzoni występuje dziś po raz pierwszy w Rzymie w operze Verdiego „Il Trovatore” tenor Del Grande.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 11-go lipca. (Telegram prym. Kurjera Warsz.) — Charakterystyczną cechą dzisiejszego zebrania była cisza na wszystkich polach. Akeje niemieckie kolejowe nie ruszane przez giełdę zbożową, a akeje warszawsko-wiedeńskie skutkiem pogłoski o prawdopodobnie bardzo korzystnym wykazie wpływów za czerwiec, cokolwiek życia dodały giełdzie. Te ostatnie też odniosły drobną stosunkowo poprawę. Banknoty russkie w transakcjach natychmiastowych pozostały bez zmiany, w dostawowych lepiej o 25 fen.

Berlin 11-go lipca. (Telegram prym. Kurjera Warsz.) — (Giełda zbożowa i produktowa.)

Dzisiejsze zebranie było znowu cokolwiek mocniej usposobione ze względu na wiadomości o deszczach, wstrzymujących zbiory. Żyto i spirytus miały tendencję mocną.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 11 lipca r. b. — Usposobienie targu mocniejsze, ceny wyższe. Dowieziono pszenicy 500 korey, żyta 1,500, owsa 100 korey. Transakcji nie wiele dokonano, gdyż posiadacze żądają wysokie ceny. Sprzedano 100 korey pszenicy białej po 4.50. Żyta sprzedano 100 korey, płacono za wyborowe 3 rs. do 3.05, średnie po 2.87½ do 2.95. Owsa 100 korey rozprzedano stosownie do gatunku po 2.30 do 2.45.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 11-ym lipca r. b. — Usposobienie targu wzmożono się w dniu dzisiejszym. Dowozy wynosiły 20 wagonów, w tem 3 wagony żyta, 6 owsa, 5 jęczmienia i 6 kaszy jaglanej. Żyto mocniej, wyborowe nabywano po 50—52 kop., średnie po 48 do 49 kop., ordynaryjne po 43 do 47 kop. Owies zwykły, płacono za wyborowy po 79 do 82 kop., średni po 68 do 76 kop., ordynaryjny po 60 do 65 kop. Jęczmienia spokojnie, kupowano tylko na paszę po 50 do 58 kop. Gryka po 75—79 kop. Kasza jaglana niżkowa, płacono po 65 do 86 kop. stosownie do gatunku.

Magazyny tranzytowe przy stacji Praga kolei warszawsko-wiedeńskiej.

	przyszło:	wyszło:	pozostaje:
	wag.	wag.	10 wagonów
Żyta	5	9	138
Owsa	—	—	—
Maki żytniej	—	—	—
Maki pszennej	1	1	53
Kaszy jaglanej	2	1	98
Kaszy gryczanej	—	—	—
Ryżu	—	—	2
Pszenicy	—	—	8
Jęczmienia	5	—	49
Grochu	—	—	4
Gryki	—	1	2
Cebuli	—	—	—
Fasoli	—	—	2
Łoju	—	—	1
Makuchów	—	—	—
Maki kartoflanej	—	—	9
Kukurydzy	—	—	—
Soli	—	—	—
Rodzyneków	—	—	—
Prosa	—	—	—
Tranu	—	—	—

Razem 13 wagonów 12 wag. 378 wagonów

Gdańsk, dnia 9-go lipca r. b. — Pszenica miała dziś mocniejszą tendencję i lepszy pokup. Płacono za polską tranzyto cieką białą 750 gr. 97 m., za girkę 740 gram. 88 m. za tonnę. Terminy tranzytu: na sierpień-wrzesień 102 mar. płacono, na wrzesień-październik 103 do 104 mar. płacono, na październik-listopad 105½ m. w zaoferowaniu, 105 m. w poszukiwaniu, na listopad-grudzień 106½ mar. w zaoferowaniu, 106 mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 1895 r. 111 m. w zaoferowaniu, 110½ m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 96 m. Żyto również mocną miało tendencję. Płacono za polskie tranzyto 726 gr. 741 gr., 765 gr. 78 m., z zapachem 720 gr. i 732 gr. 76 m. obiano; za ruskie tranzyto 702 gr. 77 m., za mocno obciążone 697 gr. 75 m. Wszystko za 714 gr. i tonnę. Terminy: na lipiec-sierpień dolno-polskie 77 mar. płacono, na sierpień-wrzesień dolno-polskie 79 mar. w zaoferowaniu, 78½ mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik dolno-polskie 79½ do 90 m. płacono, na październik-listopad dolno-polskie 81 m. w zaoferowaniu, 80½ m. w poszukiwaniu, na listopad-grudzień dolno-polskie 82 m. w zaoferowaniu, 81½ m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 78 mar., tranzytowego 77 mar. Jęczmienia targowano ruskim tranzyto 635 gram. 68 mar. za tonnę. Otręby pszenne grube 2.70 mar. do 2.2½ mar., średnie 2.55 mar., mialkie 2.55 mar. za 50 kilogramów targowano. Spirytus bez zmiany, niepodlegający cłu w towarze gotowym 52 mar. w zaoferowaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 32 m. w zaoferowaniu, na lipiec 32 mar. w zaoferowaniu, na lipiec-sierpień 33 mar. w zaoferowaniu. Dla cukru w Gdańsku usposobienie beczynne, a w Magdeburgu stałe. Kurs w Gdańsku 219.80 m. za 100 rs.

Wapno mocno. Ruch bardzo ożywiony, przy cenach wysokich. Płacono za sulejowskie drzewem palone rs. 1.25, węglem palone rs. 1.10, radomskie drzewem palone rs. 1.08. Inne gatunki rs. 1 za korzec 250-funtowy.

Nafta bez zmiany, usposobienie bardzo słabe, ceny nader niskie.

Miedź G. M. B. Ł. 38.10. Tough Ł. 40.15. B. S. Ł. 42.10. **Cyna** bez zmiany. **Cynk** Ł. 15.15. **Ołów** Ł. 9.3/9. **Srebro** 28½/.

Odpowiedzi Redakcji.

— **Panu Feliksowi J. w Lublinie.** — Sz. pan jest w błędzie. Na zebraniu ogólnym podobne postanowienie bynajmniej nie zapadło. Przeciwnie, pozostawiono komitetowi najzupełniejszą swobodę co do wyboru rodzaju premjum; może być niem album, książka, reprodukcja i t. p.

— **Panu Kasterowi.** — Pierwszy banknot kop. 5, drugi kop. 30. Z wyjątkiem banknotu na złp. 1, wszystkie monety papierowe z tej epoki są bardzo pospolite.

— **Prenumeratorowi z ul. Elekoralnej.** — Żądane informacje znajdzie sz. pan w broszurze, wydanej staraniem redakcji *Gazety Świętockiej* p. t. „Prawo o służbie wojskowej”, cena k. 20.

— **Panu J. w Radomiu.** — Jakiego herbu była Cz., o której śmierci donosiliśmy, nie wiemy. Zaznaczamy tylko, iż Cz. pieczętują się herbem „Łódzia”.

— **Panu S. Ch. w Żyrardowie.** — Według „Skorowidza szlachty polskiej”, wydanego przez b. Herolda Królestwa, są dwie rodziny Zg., z których jedna pieczętuje się herbem „Prus 2-gi”, druga zaś herbem „Prus 3-ci”. St. używają herbu „Półkozie”. Rodziny Ch. w „Skorowidzu” niema; z uwagi atoli, iż „Skorowidz” ten obejmuje tylko szlachtę, wylegitymowaną do roku

1854-go, dla braku więc dalszego ciągu żądanej informacji udzielić nie możemy. Należałoby zarządzić kwerendę w archiwum b. Heroldji, na razie jednak, z powodu przenoszenia aktów do Petersburga, starania te byłyby bezowocne.

— **Pytającemu.** — Mówi się: „Jesteśmy dla siebie obcy”. Gdzie sz. pan słyszał taki dziwny językowy, jak „obei”?

— **Panu E. K. stalemu prenumeratorem.** — W Dublanach istnieje szkoła gorzelnicza dra Wawnikiewicza. Programu podręcznika nie mamy; na listowne żądanie kancelarja szkoły żądać nych informacji udzieli.

— **Stalemu prenumeratorem w Tomaszowie Ranskim.** — Dla określenia wartości numizmatycznej musimy konieczniej mieć dokładne odbitki. Krótki i niedokładny opis bynajmniej nie wystarcza.

— **Pani J. W. — Referentem — redakcja.**

— **Stalemu prenumeratorem w Rudzie Marymonckiej.** — O dowodach, potrzebnych dla pozyskania nagrody za długoletnią służbę, najlepiej sz. pani może się poinformować w radzie miejskiej dobroczynności publicznej (Senatorska, 32) lub w magistracie m. Warszawy, a to stosownie do tego, czy zapisem rozporządza pierwsza lub druga władza.

— **Wolyniakowi.** — „Informacja matematyczna” ks. Wojciecha Bystronowskiego, wydanie lubelskie z r. 1743-go, bynajmniej nie należy do rzadkości bibliograficznych; katalogi antykwarskie szacują to wydanie na rs. 1 kop. 50. — Jeżeli dwucyfrowa dobrze zachowana można za nią zapłacić kop. 40.

— **Panu Janowi T. — Według „Spisu szlachty polskiej”,** wydanego przez b. Herolda Królestwa, rodzinie tej przysługują herb „Trzaska”, który tak się przedstawia: na tarczy w polu błękitnem półksiężyc na nowiu złoty do góry rogami zwrócony, pod i nad nim miecze obojczony; takż znak nad koroną w pawim ogonie. Niektórzy herb ten zowią „Biała”, inni zaś „Lubiewa”. Niesiecki o rodzinie tej wspomina.

— **„Xelo di Viandi.”** — W Warszawie amatorów porcelany starej jest niewiele, jeżeli więc sz. pan posiadane sztuki pragnie zbyć jaknajkorzystniej, nie pozostaje nic innego, jak o sprzedaży zrobić odpowiednie ogłoszenie. Ocenie może tylko ko osoba dobrze z przedmiotem tym obznajmiona, ale w kpinie nie interesowana.

— **„Jastrzębiec.”** — Najdokładniej poinformuje się sz. pan w konsystorzu, Miodowa, 13.

— **Pani Antoninie C. — Najkrótsza droga na Sosnowiec, Wrocław, Camenz do Glatz.** Z Sosnowiec do Glatz bilet kl. II-iej kosztuje mar. 21, kl. III-iej mar. 13.

INSPEKTOR**Warsz. I Progimnazjum Męzkiego**

podaje niniejszem do wiadomości, iż egzaminy wstępne do klas przygotowawczej, II-iej, III-iej i IV-iej rozpoczyna się z dniem 16 (28) sierpnia r. b. W II-iej i III-iej klasie ilość wakanów jest bardzo ograniczoną. Prośby przyjmowane będą od dnia 15 (27) lipca do 15 (27) sierpnia. (860)

Cyrk Letni**w Dolinie Szwajcarskiej.**

Dziś dana będzie wystawna komiczna scena baletowa p. t. „**Bal maskowy w Paryżu**”.

Szczegóły w programach.

Początek o 8 wiecz.

Z uszanowaniem

843 Dyrekcja cyrku **K. Ciniselli.**

Dr. E. DYTEL

przeprowadził się na Ordynacką Nr. 7. W mieszkaniu przyjmuje od 4—6 p. p., w Lecznicy—Senatorska 11—od 9—10 rano z chorobami dzieci. 3187

Kantor Jana Riedla

przeniesiony został na ul. Żelazną № 71, m. 3. 3112

KANTOR

Kaspijsko - Czarnomorskiego Towarzystwa Naftowego przeniesiony został na ulicę **Królewską № 49.** 3220

— Dom Handlowy **M. Freisler** przeniesiony na Marszałkowską 153. Telefonu 729. 3225

— **Asekuracja Pierwszej Russkiej Pożyczki Premjowej** od loowania lipcowego 1894 r. ustanowiona została na

85 kop. od sztuki.

Biuro Bankowe „Gazety Losowań” 53 Krakowskie-Przedmieście 53. 793

**Parostatki pasażerskie**

odechodzą codziennie z **Warszawy do Ciecho-cinka** o godz. 5-iej zrana, przybywają do Ciecho-cinka o godz. 6-iej po poł. Cena biletów: 1 kl. rs. 1 kop. 80; II kl. rs. 1 kop. 20. 836